DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzień. Prenumerata na ćwierć roku wynosi franków trzy.

Adres Redakcyi à M. Mathieu Stacherski, 5, rue de Touraine St Germain, Paris.

Dnia 14 kwietnia 1849.

OŚWIADCZENIE REPREZENTANTÓW DEMOKRACYI FRANCUZKIÉJ.

Pięćdziesięciu pięciu Reprezentantów Ludu francuzkiego, ci którzy stanowią stronnictwo zwane *La Montagne*, ogłosiło zbiorowe oświadczenie zasad i widoków wszystkim wspólnych, wedle których działali, działać nadal postanawiają, i przez przeszłych i przyszłych wyborców sądzonymi być pragną. « Zaiste, oświadczają we wstępie, nie nam, ani innym epoki któréjkolwiek ludziom, ani też pokoleniu pewnemu w odradzającéj się ludzkości daném nie było zupełnie, bezwzględnie urzeczywistnić trzy wielkie Rewolucyi francuzkiéj zasady : Wolności, Równości, Braterstwa. Zbiór ich stanowi formułę wyższą, idealną, nieskończoną, którą każda epoka i każde pokolenie coraz bardziéj urzeczywistnia, ale która uzupełnioną całkowicie nie będzie aż u kresu ostatecznego czasu i ludzkości. O tyle więc tylko, o ileśmy mogli, zastosowaliśmy nasz program czasowy i ograniczony do tego nieskończonego i wiecznego modłu. Nie zawiera też program nasz wszystkich następstw, jakie ludzki rozum nieustannie z tych trzech Boskich zasad wyprowadzać powinien ; lecz w treści przedstawia wszystkie te następstwa jakie możebnémi być rzeczywiście sądzimy, to jest zdolnémi do zastosowania i wykonania w dniu dzisiejszym i siłami jakie nam czas obecny dostarcza. »

Ten to właśnie charakter wykonalny programu spowodował nas do udzielenia go czytelnikom naszym. Wykonalność jest koniecznym warunkiem wszelkiego w czasach rewolucyjnych postępu ; ale też wszelki wykonalny postęp jest w czasach tych obowiązkowym, koniecznym, pod karą zbękarcenia rewolucyi, i dla tego nie godzi się żadnemu rewolucyjnemu ludowi nie wiedzieć co inne za wykonalne uznały.

Oto więc jak się wyrażają demokratyczni Reprezentanci francuzkiego Ludu :

« Jedyną naszą polityką jest loika. Loika zawsze i wszędzie, w urządzeniach wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach ; loika, jako wniosek bezpośredni, ogólny, z zasady ludowego wszechwładztwa :

STOSUNKI ZEWNĘTRZNE.

« Co do zewnętrznéj polityki więc, wszelki Lud jest wedle zasady naszéj wolnym i wszechwładnym. Królewskość, to władza *de facto*; rzeczpospolita, to rząd *de jure*. Wszelki Lud, który potrzebować pomocy naszéj będzie, który zażąda jéj do odzyskania swéj narodowości i swego wszechwładztwa, ma prawo liczyć, w miarę naszéj możności, na materyalne i moralne wsparcie nasze, na dyplomacyę naszą i nasze wojsko. Albowiem racyą stanu Francyi jest przewaga prawa nad gwałtem ; albowiem wojsko Francyi jest wojskiem wolności. Wolność, to nie nam wyłączny przywiléj, to prawo służące wszystkim, a prawo nie zna granic. Na mocy zasady jedności prawa i jedności człowieczéj natury, wszystkie Ludy są wzajem solidarnémi, obywatelami wielkiéj Rzeczypospolitéj całego rodu ludzkiego, a stąd wolnémi, równémi i braćmi, niemniéj jak są nimi wszyscy obywatele Rzeczypospolitéj francuzkiéj. Francya więc nie może być odtąd zaborczą, nie może ujarzmiać innych ; ani też może pozostać dłużéj z bronią do nogi, świadkiem spokojnym smutnego widowiska niewolników szamocących się dotąd bezskutecznie w kajdanach, jakiemi ich obarczyły traktaty 1815 r. Zasady Francyi, jéj przyrzeczenia, jéj przeszłość, przyszłość, zbawienie, jéj honor, zobowiązują ją względem Polski, Włoch, Niemiec, Węgier, względem wszystkich, którzy jak ona chcą rozerwać swe więzy. Paryż to oblegają, bombardują, łupią królowie w Peszcie, w Medyolanie, Wiedniu i Warszawie ; Rzeczpospolita spólniczką królów przeciw Ludom pozostać nie może. Wszakże popełnia ten zbrodnię, kto dopuszcza jéj, mogąc przeszkodzić. « Każdy dla siebie, » powiadała monarchia, i padła ; Rzeczpospolita, która jest antytezą monarchii, powinna ostać się i wołać : « Każdy dla wszystkich.

STOSUNKI WEWNĘTRZNE.

« W rzeczy wewnętrznéj taż sama loika nam przewodniczy. Lud powinien być wolnym i wszechwładnym. Otóż obecnie Lud, lubo nie jest poddanym królowi, jest przecie dotąd poddanym ciemnocie i nędzy, dwom królewskościom zrodzonym, jakeśmy powiedzieli, z pierwszéj i wiodącym do pierwszéj. Człowiek głodny jest potrzeb swych niewolnikiem ; człowiek nic nie umiejący jest niewolnikiem błędu. Nie jest on więc ani wszechwładnym ani wolnym. Jestże to wszechwładztwem, nie módz nawet głosu swojego złożyć na pismie? Jestże to wolnością, być zależnym od kawałka chleba? Należy się więc człowieka od obu tych służebności uwolnić ; należy się go wyrwać z pod panowania obu tych nieubłaganych tyranij, które już dwakroć kazały mu prawo powszechnych wyborów zwrócić przeciw sobie samemu, w d. 10 grudnia i w dniu 23 kwietnia (1) : potrzeba czło-

(1) Wybór prezydenta Rzeczypospolitéj i wybór reprezentantów do Zgromadzenia Narodowego.

wieka materyalnie i moralnie wyzwolić, pod względem i ducha i ciała; potrzeba aby odtąd od rozumu własnego i woli swéj tylko był zależnym; należy się nareszcie zaspokoić podwójną jego potrzebę dobrego bytu i oświaty, podwójnego dostarczyć mu pokarmu (człowiek nie samym tylko chlebem żyje), słowem należy się polepszyć go i oświecić. Jak? — oto przez pracę i przez oświatę. W tych słowach zawiera się cała Rzeczpospolita.

PRACA.

« Nie ma wolności, nie ma wszechładztwa bez własności. Własność jest rękojmią bytu pojedynczego, a zatém bytu rodziny i społeczeństwa. Nie przeczyć, nie niweczyć własność, ale ją przychodzimy stwierdzić i wzmocnić przez zamienienie jéj z przywileju na prawo, to jest przez rozprzestrzenienie jéj i uczynienie przystępną dla wszystkich, przez danie wszystkim w jéj korzysciach udziału. Dopóki własność jest przywilejem wyłącznym dla niektórych, nie przestaje być ciągle zagrażaną; skoro zamienioną będzie na prawo dla wszystkich, będzie uratowaną. Ci co się uważają za jéj wyłącznych obrońców, są właśnie tymi którzy najbardziéj jéj przeczą, bo zaprzeczają jéj większości obywateli, to jest dwom Francuzom na trzech. My bardziéj jéj pragniemy niż oni, gdyż jéj dla wszystkich żądamy. Jak? — przez pracę. Tak jest, wszystkim przyznać chcemy prawo do własności przez uchwalenie prawa do pracy. Czémże jest prawo do pracy? — prawem do kredytu; a czémże jest prawo do kredytu? — prawem do kapitału, to jest do środków i do narzędzi pracy.

« Artykuł 13 Konstytucyi przyrzekł kredytowe zakłady; kredyt jest puszczeniem w obieg wspólnego bogactwa, jest życiem samegoż państwa; życie zaś zbiorowe podobném jest do życia pojedynczego. Jak serce krew przesyła do członków, tak państwo powinno kredyt rozdzielać pomiędzy obywateli, którzy wracać mu go będą podatkiem. Potrzeba więc aby państwo, wedle artykułu 13go konstytucyjnéj ustawy, założyło i urządziło kredyt publiczny; potrzeba, aby przez dobry system kantonowych i departamentowych banków, połączonych wzajem przez pośrednictwo banku narodowego, państwo zastąpiło brak kredytu prywatnego, który, przez nieufność, niedostateczność lub niechęć, opuścił społeczne ciało i niemocą je dotknął. Potrzeba, aby państwo na wielkie rozmiary zrobiło co Bank francuzki robi na stopę drobną, kapitałem ograniczonym, lichwiarskim i źle zagwarantowanym. Potrzeba, aby pożyczało drugim a nie u drugich, bo jest od pożyczających bogatszém; potrzeba, aby pożyczało na nieruchome jako też na ruchome wartości, na urzeczywistnione obecnie równie jak na urzeczywistnić się mające w przyszłości; aby kredyt jedném słowem, był tak rzeczowym jak osobistym. Potrzeba, by tym sposobem państwo zmusiło procent od kapitału do ciągłego spadania; potrzeba, aby wyrwało rolnictwo, przemysł i handel z pod feudalnego zawiadownictwa ludzi banku i giełdy, wexlarzy i lichwiarzy patentowanych i niepatentowanych; potrzeba, aby ożywiło i zdwoiło siłę, żywotność, działalność narodu, aby dostarczyło wszystkim członkom jego, wszystkim stowarzyszonym lub pojedynczym obywatelom pracę, to jest własność, to jest, innémi słowy: Wolność.

PODATKI.

« Banki te, które załatwiałyby wszystkie czynności komandytowe, wypłaty, zmiany, asekuracyj, i t. p., pozwoliłyby za pomocą godziwych stąd zysków, zmniejszyć stopniowo podatki; dla zniszczenia bowiem nędzy i utworzenia własności niedosyć powiększyć pracę, potrzeba nadto zmniejszyć podatek. Państwo nie powinno więcéj jedną ręką odbierać niż daje drugą; dziś owszem nie daje nic a zabiera wszystko. Konieczną zatém jest rzeczą cały system podatkowania przetworzyć od podstawy do szczytu, wedle radykalnéj zasady Równości. Każdy obywatel powinien przyczyniać się do ciężarów publicznych wedle swego majątku; podatek zatém powinien być stosunkowym i postępowym. Dziś nie jest ani jednym ani drugim, albo raczéj jest jednym i drugim, ale w znaczeniu odwrotném, to jest w miarę nędzy a nie bogactwa. Im obywatel uboższym, tém więcéj płaci. Jeden tylko na wsparcie przytoczymy przykład. Kwarta wina, gdy ją ubogi nabywa, sześcioraki opłaca podatek: podatek gruntowy, rogatkowe, patent kupca hurtowego, meklera, patent sklepowy, i prawo wyszynku. Bogaty przeciwnie, za wino, które sam zebrał lub kupił na miejscu, płaci tylko podatek gruntowy i rogatkowe. Bogaty więc opłaca dwa podatki za trunek, ubogi podatków sześć. Wszystkie inne podatki rozłożone są z podobną mniéj więcéj słusznością; zawsze ubogi płaci za bogatego, do tego stopnia, że na rok płaci 400 milionów więcéj jak winien, co przez lat trzydzieści cztery, to jest odkąd mu obiecano równość podatku, tworzy ogromną summę 13 tysięcy milionów, czyli około jednéj czwartéj wartości gruntowéj Francyi, z któréj to summy bogaty *uczciwie* i *umiarkowanie* korzysta.

SŁUŻBA WOJSKOWA.

« Równie niesłusznie jak podatek pieniężny, rozłożony jest podatek krwi ludzkiéj. My też równie go lepiéj urządzić chcemy, uczynić słuszniejszym a przeto lżejszym dla wszystkich, przez przywrócenie równości, przez zmniejszenie liczby żołnierzy i czasu służby, przez urządzenie rezerw, oszczędzenie przeto czasu i pieniędzy obywatelom, przez zapewnienie nareszcie wojsku potrójnéj rękojmi konkursu, wyborów i starszeństwa w służbie, a kassy retretowéj dla wysłużonych, iżby żołnierz nie znajdował już więcéj w pułku samowładztwa zwierzchników, a po wyjściu ze służby, nędzy.

OŚWIATA.

« W parze z wyzwoleniem materyalném, stawiamy — moralne. Człowiek ma równie do oświaty jak do pracy prawo; państwo winno dać tak kredyt, jak naukę. I w tém też wierni podaniom ojców naszych, wrócimy publicznemu nauczaniu całą powagę jaka mu przynależy w rządzie, pod którego opieką nauczyciel ludzi na obywateli kształci. Konwencya dobrze pojęła, że człowiek przy oświacie tylko prawdziwie wolnym być może. Rozrządzała budżetem 600 milionowym. I z tych 600 milionów owo zgromadzenie tak zwanych *barbarzyńców*, poświęcało publicznemu nauczaniu milionów 50, to jest część dwunastą całego budżetu; tak zwani dziś *uczciwi* i *umiarkowani* republikanie na 1,800 milionów, tylko 18 wydają na oświatę publiczną, to jest jednę setną, tak, że na 6 milionów dzieci, trzy miliony nie odbierają żadnéj

nauki, że połowa wyborców, ani czytać ani głosu swego na wyborach na pismie dać nie może, i że na stu skazanych więzienia kryminalne zawierają ośmdziesiąt nieumiejących czytać. Królewskość znajdowała swą korzyść w ociemnianiu równie jak w głodzeniu ludu w zamiarze lepszego ujarzmienia; ależ Rzeczpospolita, która korzyść swą w przeciwnych skutkach znajduje, powinna monarchiczne nawyknienia zarzucić i wrócić na drogę przez konwencyę ubitą. Aby zaś naśladować konwencyę, potrzebaby z 1,800 milionów budżetu, 150 milionów na wychowanie publiczne obrócić. W taki dopiero sposób mogłoby państwo nie tylko zapewnić wszystkim wychowanie początkowe i rzemiosłowe bezpłatne, ale jeszcze wynagrodzić dzieci ubogiego za czas od zarobku ujęty. Wtedy to znieślibyśmy tak ciemnotę jako i nędzę, moglibyśmy obejść się bez kata, zmniejszyć wojsko, i całe zwrócić przeciw zewnętrznemu wrogowi, bo nie byłoby już nieprzyjacioł wewnątrz. Wtedy to Lud pozna swe prawa; a skoro je pozna, zażąda ich dla siebie; a skoro ich zażąda, mieć je będzie; będzie prawdziwie wolnym i wszechwładnym; Rewolucya będzie skończoną i zacznie się Porządek.

PORZĄDEK.

« Porządek nie jest zasadą, jest następstwem, wynikłością trzech zasad : Wolności, Równości, Braterstwa. Jest to harmonia praw, a nie ich zniesienie. Porządek zaprowadzony lub utrzymywany przez ucisk i przemoc, porządek jaki panuje w Warszawie, jest kłamliwym i nietrwałym; nieustannie spładza rokosz i rewolucyę. Porządek prawdziwy i trwały nie da się otrzymać jeno przez sprawiedliwość i zadowolnienie; skutkiem jego jest zapewnienie postępu wśród pokoju. Królewskość sama tak go pojęła instynktowo w swém starém i niezupełném godle. Nie powiedziała : Porządek publiczny i wolność, ale : « Wolność, Porządek Publiczny, » to jest : Porządek przez Wolność. Stronnicy zasad powagi rządowéj i władzy silnéj powiadają dziś : « Porządek w Wolności. » My zaś którzy wierzymy, że władza o tyle tylko jest silną o ile jest sprawiedliwą, a o tyle sprawiedliwą o ile wszystkim zadość czyni prawom, my trwamy przy naszém wyrażeniu : « Porządek przez Wolność.

REASSUMPCYA.

« Oto są główne warunki naszego programatu, którego treść zresztą jest następująca :

« Głosowanie powszechne i jednostopniowe. Jedność władzy przy rozróżnieniu funkcyj : władza wykonawcza odwołalna i podległa prawodawczéj, bez prezydenta. Wolność myśli, pod jakiémkolwiek jéj objawieniem, pojedynczém czy zbiorowém, trwałém czy peryodyczném, przez mowę czyli przez druk, zupełna bez żadnych zapobiegawczych lub fiskalnych pętów, bez kaucyi, bez przywileju, cenzury lub upoważnienia; wolność bezwzględna, ograniczenia nieznająca innego prócz odpowiedzialności. Podniesienie stanu nauczycielskiego i wyzwolenie niższego duchowieństwa. Zastosowanie jak najobszerniejsze wyborów i konkursu do wszystkich urzędów publicznych. Reforma służby wojskowéj. Zniesienie zupełne podatków dotyczących żywności, pierwszéj potrzeby, jako to soli i trunków; urządzenie nowe podatku gruntowego i patentowego; uchwalenie podatku postępowego i stosunkowego z dochodu czystego, z nieruchomego i ruchomego majątku. Zwrot podatku 45 centymów. Exploatacya dróg żelaznych, kopalni, kanałów, kass asekuracyjnych, i t. p. przyznane państwu. Zmniejszenie wielkich a podwyższenie drobnych pensyj urzędnikom państwa płaconych. Reforma administracyjna, sądowa i kodexu karnego. Zniesienie więzienia za długi. Zniesienie kary śmierci. Zachęcenie dane rolnictwu i przemysłowi. Nareszcie prawo do oświaty i prawo do pracy przez kredyt i stowarzyszenia.

« Oto czego żądamy, oto co Lud, jeżeli chce, mieć może za pomocą głosowania powszechnego, które już posiada, bez wystrzału, rokoszu i wstrząśnień, oszańcowany prawem, uzbrojony w swój głos, siłą jedynie liczby swéj i swego zjednoczenia. Lud może, byleby zechciał, z urny głosowania swego wydobyć, spokojnie i postępowo, wszystkie te następstwa trzech wielkich Rewolucyj zasad, to jest rząd wszystkich przez wszystkich i dla wszystkich, Rzeczpospolitę jedną i niepodzielną, Demokratyczną i Społeczną. »

SKŁADKA

NA RODZINĘ ROBERTA BLUMA.

(Lista dziewiąta).

Cannes. — Biernacki 50. c.

Cannet. — Czernicki 50 c.

Valbonne. — Żmijewski 50 c.

Avranches. — Ośmiu Polaków 4 fr.

Mamers. — Trojanowski 50 c.

Niort. — Bigosiński 25 c. Borowski 50 c. Guzek 10 c. Pawlicz 50 c. Kryzian 15 c. Bukowski 50 c. Łowinski 50 c. Lubinis 50 c. Korneluk 50 c. Nowakowski 25 c. Zajdler 50 c.

Noyen. — Magnuski 50 c.

Sours. — Nielubowicz 1 fr.

Vimoutiers. — Juszkiewicz 50 c. Paszkowski 50 c.

Montluçon. — Rajkowski 25 c. Ostrowski 25 c. Reklewski 25 c. Dembiński 20 c. Gustaw 25 c.

Pamiers. — Bychawski 50 c. Turczyński 50 c. Popławski 50 c. Piskiewicz 50 c. Czyżewski 50 c. Szczepanowski 50 c. Strychalski 50 c. Wojciechowski 50 c. Bełcikowski 50 c.

Haguenau. — Hanuszewicz 10 c. Łęczycki 10 c.

Meaux. — Makowiecki 50 c. Kobyliński 1 fr.

Rouen. — Fijewski 1 fr. Laskowski 25 c. Gebhardt 50 c. Puczkowski 50 c. Świrski 50 c. Andrzejkowicz 25 c. Andrzejkowiczowa 25 c. Andrzejkowiczowna 25 c. Orłowski Antoni 50 c. Orłowski Franciszek 50 c.

Figeac. — Ostrowski 50 c. Ambrożewicz 50 c.

Marseille. — Członkowie Sekcyi T. D. P. 3 fr. Gruszczyński 50 c. Cerulli 25 c. Wroński 25 c. Paprocki 25 c. Normann 50 c. Weismüller 50 c.

Clamecy. — Baurat 50 c. Podbereski 50 c.

Hâvre. — Czudowski 1 fr. Rewieński 1 f. Wojciechowski 50 c. Stępowski 50 c. Szmoniewski 50 c. Tuczkiewicz 50 c. Osuchowski 50 c. Leniewicz 50 c. Krzywkowski 25 c. Wołowski 50 c. Chaumont 50 c.

St. Servan. — Zielski 25 c.

L'Aigle. — Zmorski z rodziną 50 c.

Wniesiono do Redakcyi *Democratie Pacifique*. fr. 38 90 c.

« « Z list poprzednich. fr. 193 95 c.

Ogółem. fr. 232 85 c.

KORESPONDENCYA DEMOKRATY.

Poznań. 5 kwietnia..... Dwa bataliony landwery wyprawiono od nas żelazną koleją do Berlina : jeden z nich jest już

w Holsztynie; będą zapewne pościągane i inne. Na wzmocnienie pułków liniowych wypisują także rekrutów. Wy tam może upatrujecie aż serdeczność Francyi dla mocarstw północnych, ale nam się trudno pozbyć téj myśli, że pruskie uzbrojenia mają co innego jak Francyę na celu. Jeżeli nie Ks. Bordeaux, to przynajmniéj Bonaparte będzie wezwany do pośrednictwa między ostatnią rewolucyą francuzką a monarchami, pod warunkiem, że przyjmie wszelakie przysługi do zostania także monarchą. Może się też da zrobić początek od Wandei, ale téj myśli niepodobna u nas wybić z głowy, aby tak wielkie uzbrojenia miały mieć inny cel, jak wytępienie Rzeczypospolitéj od samego spodu i z korzeniem.

Posłowie nasi w Berlinie są różni jak ludzie w całéj Europie. Siedzą po lewéj stronie, bo to Polacy w niemieckiéj izbie; gdyby siedzieli w polskiéj monarchicznéj, czoło prawicy stanowiliby: Maciéj Mielżyński, Ksiądz Janiszewski, Wodzicki; — środkowi dowodziłby Cieszkowski i w środku siedzieliby Polacy z Prus zachodnich prócz dwóch lub trzech; — na przodzie lewicy utrzymałby się Libelt, miałby przy sobie Lipskiego, Sulerzyckiego i Księdza Bartoszkiewicza z Prus zachodnich, — Palacza od nas, — a ze Szląska Górnego Gorzałę i Księdza Szafranka. Wszystkich Polaków jest tam blisko trzydziestu. Ich stanowisko w ogóle bardzo niezdecydowane i trudno je też zdecydować. Naprzód wcale niepodobna wierzyć nawet Demokracyi niemieckiéj, — lud ten jest drapieżnym względem Słowianina, — naczelnicy Demokratów niemieckich nawet w r. 1848 potwierdzili to jak najdobitniéj: Hecker w jednéj odezwie wyliczając ludy w Europie haniebnie uciemiężone, opuścił Polaków, a Struve, ogłaszając plan na okręgi Rzeszy niemieckiéj, zastrzegł sobie na późniéj wyrok, czy potrzebny czy nie, na okręg Poznański. (1) Z całą serdecznością popierać w sejmie berlińskim Demokratów niemieckich, niepodobna, — tém gorzéj naturalnie popierać reakcyonistów. Są też tacy z naszych posłów, którzy wcale nie chcą głosować w sprawach wprost Księstwa nietyczących się, ale drudzy ganią to z obawy, że nie będą też mieli głosów niemieckich za Księstwem. Nad cesarstwem żaden nie głosował, jako nad sprawą dla Polaka zupełnie obcą. Najmędrsze byłoby wydać manifest, że nasze miejsce na sejmie w Warszawie a nie w Berlinie; niech sobie na przyszłość biorą samych Niemców; świat będzie wiedział, że Niemcy z Poznania będą zawsze Niemcami. Zdanie to na dzisiaj jest bardzo indywidualne, ale jeżeli brak wypadków pozostawi w Europie dotychczasową otrętwiałość, musi ono się szerzyć i wziąść górę. Dziś ten skrupuł najbardziéj zawadza, że okropną byłoby rzeczą pokazywać Europie, iż Wielko-Polska musi bydź zupełnie zniemczałą, skoro ją tylko Niemcy reprezentują. Jednakże kto wie, czyby nie znaczyło więcéj, gdyby powiedziano: «Polacy Księstwa tak biją w prawo swego narodu, że w sejmie berlińskim wcale nie chcą brać udziału a czekają na sejm Warszawski, nie są wcale reprezentowani w Berlinie, tylko garstka Niemców poznańskich wysyła swych deputowanych.»

Linia demarkacyjna znowu niknie. Frankfurt wyrzekł, że względem wcielenia Księstwa Poznańskiego i Szlezwigu, dopiero późniéj postanowi. W tych dniach reorganizowano w całych Prusiech sądownictwo w ten sposób, że znikła różnica co do form względem należytości nad 500 talarów i różnica względem posiadłości rycerskich a chłopskich i miejskich. O narodowości i język nie chodziło w téj zmianie, ale na linię demarkacyjną nie miano także wcale względu. Weszły też sądy przysięgłych, ale to tylko cień instytucyi francuzkiéj; będą rozstrzygały jedynie nad faktami i to tylko dla sędziego wątpliwémi. Przysięgli zostaną zamianowanymi przez naczelnika władzy administracyjnéj, z ludzi mających nad 1,000 talarów rocznego dochodu. W rzeczach politycznych u nas dziwne będą padały wyroki, bo między przysięgłymi wezmą górę Niemcy. Nie wiemy czy i Żydzi dostaną się do godności przysięgłych. Biurokracya niemiecka pogardza nimi, nie chciałaby ich przyjmować w swe grono, ale tu w Poznańskiém są jéj zbyt pożyteczni.

Dyrekcya główna Ligi zajęta sejmem, bo cała weszła do izby drugiéj, a zatém o niéj nic nie słychać; ale Dyrekcye powiatowe i niższe jeszcze wysługują się dobrze. Przynajmniéj co druga parafia ma człowieka, który w niedzielę lud gromadzi i oświeca. Chłopi pytają się o każdy krok wojenny w Węgrzech i o Francyę.

Arcybiskup ma polecenie zbierania składek na Papieża; zlecił to księżom bez wielkiego nalegania a ci puszczają mimo siebie. W Krakowie ksiądz Kajsiewicz pracuje gorliwiéj i bardzo oburza, boć rzecz pewna, że te pieniądze pójdą na wojsko austryackie przez kassę papiezką.

(1) Nie podzielamy zdania korespondenta naszego, kiedy pojedyncze fakta dotyczące Heckera i Struvego kładzie na karb całéj Demokracyi niemieckiéj, — sądzimy owszem, iż ci dwaj ex-deputowani byliby chętnie ten swój błąd chcieli naprawić i wyrzekliby się wspólnictwa z grabieżcami Polski i ich zwolennikami, gdyby im do tego czas dano.

Bieńkowski Aloizy, dawniéj konduktor dróg i mostów w Guémené (Loire Inferieure), zgłosi się *franco* do Redakcyi Demokraty Polskiego, po odebranie listu.

— Połujan Felicyan mieszkający w *Compiègne* (*Oise*) *marché aux herbes* 20, prosi rodaków, którym to będzie wiadomém, aby zawiadomili go o pobycie Antoniego Łabuńskiego lub Aleksandra Pągowskiego doktora.

— Józef Ponikierski, zechce się zgłosić w interesie familijnym do Wiktora Slaskiego, *à Wissembourg* (Bas-Rhin).

— Obywatele Zwierzchowscy synowie Antoniego i Katarzyny, bracia Eufrozyny Zwierzchowskiéj rodem z Lublina, zechcą przesłać swoje adresa Ob. Kazimierzowi Eysymontt — *à Redon* (Ille-et-Vilaine).

— Klapecki Józef, zechce się zgłosić, w interesie familijnym, do Dreszlewicza Jana, *à Puy-l'Evêque* (*Lot*).

— Ksiądz Kaczanowski i Julian Arkuszewski, — zechcą przesłać swoje adresa: à Mr. Arnd Pierre, *à Alger*.

ZMARLI.

Dnia 19 listopada 1848 umarł w Paryżu członek Tow. Dem. Pol. *Brzeziński Aleksander* urodzony w Rzymsku (Kaliskie) po kilko-godzinnéj chorobie. Dość licznie zgromadzeni Polacy odprowadzili zwłoki powszechnie lubionego towarzysza na cmentarz Montmartre, gdzie ksiądz Czechowski członek Tow. Dem. Pol. oddawszy mu ostatnią posługę religijną, przemówił do rodaków w czułych słowach, nad grobem spółtowarzysza wygnania.

— Dnia 21 Grudnia 1848, umarł w Puy-l'Evêque (Lot), *Kołosowski Kajetan*. członek Tow. Dem. Polskiego; urodził się 1803 w Wierzbołowie w Województwie Augustowskiém. Wszedł do wojska polskiego r. 1825 do pułku 3 strzelców pieszych. — Zostawił żonę z 3ma dzieci.

— Dnia 25 stycznia b. r. umarł w Tours (Indre-et-Loire), *Przysiężniak Aleksander*, członek Tow. Dem. Pol. — Miał lat 35, — rodem z Podola, — pracował przy drodze żelaznéj; ugodzony żelazem w piérś lewą, po dwudniowéj chorobie zakończył życie, powszechnie od wszystkich żałowany.

— Dnia 6 marca b. r., umarł w Beauvais (Oise), *Wilkoszewski Onufry*, człon k Tow. Dem. Pol., b. podoficer 13go pułku ułanów, rodem z Grodna. — Wszyscy Polacy zamieszkali w Beauvais i wielu Francuzów, towarzyszyło pogrzebowi.

— Dnia 22 marca b. r., umarł w L'Aigle (Orne), *Huczko Onufry*, członek Tow. Dem. Pol., b. podoficer. 13 pułku ułanów, w 58 roku życia, rodem ze wsi Piaseczném, gubernii Grodzieńskiéj.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY MIGNON, 2.